

ROCZNICA CHRZTU ŚW.

Chrzest św. w pierwszych wiekach istnienia Kościoła stanowił głębokie przeżycie religijne. Dorosły katechumen, przygotowywany do jego przyjęcia i stopniowo wtajemniczany w prawdy wiary św., odczuwał doniosłość przemiany, jaka w nim zachodziła. Osobiście wyrzekał się szatana, wyznawał swą wiarę i wolę przyjęcia tego sakramentu. Obdarzany białą szatą, znakiem łaski Bożej, zamieszkania w nim Ducha św. i przybrania za Dziecię Boże, zdawał sobie sprawę z obowiązku strzeżenia tej niebywałej godności, jaką nabywał. Wprowadzenie do świątyni było świadomym aktem włączenia się do społeczności wiernych, a wręczona świeca przypominała mu nakaz Chrystusowy: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i wielbili Ojca waszego, który jest w niebiesiech“¹⁾.

Od wprowadzenia Chrztu dzieci, osobisty udział przyjmujących go zanika. Dziecko pozbawione jest tych wszystkich przeżyć, które były udziałem dorosłego katechumena. W jego imieniu działają rodzice chrzestni, a dziecko bez zrozumienia i swej woli rodzi się do nowego, nadprzyrodzonego życia. Nie przemawia to jednak za powrotem do praktyki Chrztu dorosłych, bo łaska Boga, otrzymana w dniu Chrztu św. działa w duszy dziecka bez jego świadomego i czynnego udziału i wielką krzywdą było by pozbawianie jej niemowlęcia. Stojąc więc na stanowisku Chrztu dzieci, powinniśmy dążyć, by

¹⁾ Mat. 5, 16.

chrześcijanin w późniejszym swym życiu, gdy dojdzie do używania rozumu i woli, świadomym jej i wolnym aktem odnowił to, co w dziecięctwie uczynili za niego rodzice chrzestni. Najodpowiedniejszym do tego momentem będzie rocznica Chrztu św.

W czasie prześladowań chrześcijanie, by umocnić się w wierze na czekające ich cierpienia, corocznie odnawiali zawarte z Bogiem przymierze Chrztu św. Św. Grzegorz Naz. nazywa tę uroczystość „jaśniejącym dniem światła“. Jeśli poganie obchodzą dzień swego urodzenia, to słuszniejsze, aby chrześcijanie uroczą się święcić rocznicę swego narodzenia się dla Boga. Wprawdzie obchodzą oni dzień swego Patrona, którego imię zostało im nadane na Chrzcie św., ale wiemy, że ta uroczystość daleko w dzisiejszej praktyce odbiega od uczczenia świętych. Zabiegając o przywrócenie jej charakteru religijnego, wprowadzamy obok tej praktyki nową, u nas tak mało jeszcze znaną praktykę uroczystego obchodzenia rocznicy Chrztu św. Św. Franciszek Salezy w dzieciństwie swym gromadził przy chrzcielnicy swych kolegów, tak do nich przemawiając. „Tu miejsce, gdzieśmy się stali dziećmi Bożymi, to też podziękujmy za to Panu Bogu w kornej modlitwie lub śpiewem: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.“. Podobnie duszpasterz, przypominając osiągnięte na Chrzcie św. łaski, będzie propagował wśród parafian uroczyste obchodzenie rocznicy Chrztu św., skupiając przy chrzcielnicy tych, którzy ją święcą, a nawet im w tym przewodnicząc.

Najpierw trzeba wiernych pouczyć o skutkach Chrztu św., a kiedy pojmą ich znaczenie i przejmą się zmianą, jaka dzięki niemu w nich zaszła, zachęcić, by corocznie, już teraz świadomie przeżyli swe przymierze z Bogiem. Ponieważ z doświadczenia, nabytego z kanonicznego badania narzeczonych wiemy, że znają datę swego naturalnego urodzenia, a zapytani o datę narodzenia się do życia Bożego wstydliwie milczą, więc trzeba wykazać, że ta niewiadomość jest kompromitująca, i zachęcić, by każdy chrześcijanin dowiedział się w kancelarii parafialnej, kiedy nastąpiło jego narodzenie się dla Boga. W mniej-

szych parafiach można w niedziele podawać imiona i nazwiska tych, którzy w następujących po nich tygodniach obchodzą rocznicę swego Chrztu. Przeczytanie tych kilku nazwisk, wyłowionych z kilkudziesięciu roczników Chrztu, nie zabierze dużo czasu, a wiernym przypomni o czekającej ich uroczystości. Mamy w tym wprawę, gdy chodzi o rocznicę śmierci, więc sporządzenie księgi rocznic Chrztu św., która na stałe zostanie w parafii, nie sprawi nam trudności. W większych parafiach imienne wymienianie przedłużałoby nabożeństwa. Zastąpi je wykaz, umieszczony na tablicy ogłoszeń. Tam, gdzie brak ksiąg metrykalnych utrudnia ustalenie daty Chrztu św., jedynym środkiem jej odtworzenia będzie pamięć rodziców, lub rodziców chrzestnych, którzy choć w przybliżeniu podadzą, kiedy ich dzieci czy chrzestniacy dostąpili łaski odrodzenia.

Rocznice Chrztu św. zasadniczo powinno się obchodzić w tym kościele, w którym miało miejsce przyjęcie tego sakramentu. To umocni przywiązanie do tej świątyni, w której po raz pierwszy Łaska zstąpiła do duszy. Niech chrześcijanin tak ceni kościół swego Chrztu, jak król francuski, Ludwik IX, kaplicę zamkową, gdzie był ochrzczony, a o której mawiał: „Kaplicę zamkową, w której mnie ochrzczono, cenię dlatego wyżej, niż katedrę w Reims, gdzie ukoronowano mnie na króla. Uzyskaną na Chrzcie godność Syna Bożego uważam za daleko wyższą, niż godność królewską; godność królewską utracę w chwili śmierci, lecz jako Dziecię Boże osiągnę chwałę wieczną“. Jeśli jednak warunki nie pozwolą odnowić tajemnicy Chrztu św. tam, gdzie był udzielony, zachęcajmy do do przeżycia jej w świątyni w tym dniu dostępciej.

W pierwszym rzędzie w rocznicę otrzymania łaski Bożej, usynowienia Bożego, zbratania z Chrystusem, nabycia praw do Bożego dziedzictwa trzeba to przymierze z Bogiem odnowić przez oczyszczenie duszy w sakramencie Pokuty i zjednoczenie z Bogiem w Komunii św., aby stać się czystym i miłym Panu, jak w dniu Chrztu św. Na ten punkt uroczystości, jako najważniejszy, położymy szczególny nacisk, dowodząc, że jedynie godnym uczczeniem tego ważnego zdarzenia w życiu

jest stan łaski, połączenia się z Bogiem, możność powtórzenia za św. Pawłem: „Żyję już nie ja, żyje we mnie Chrystus“²⁾.

Z duszą przyozdobioną godową szatą łaski obchodzący swą rocznicę przystępuje do chrzcielnicy, by tutaj, gdzie narodził się duchowo, teraz już świadomie przeżyć to, czego nieświadomie dostąpił w dzieciństwie. Już samo urządzenie chrzcielnicy powinno mu to przeżycie religijne udostępnić i pogłębić. Kościół wydał przepisy, jak powinna być zbudowana i ozdobiona chrzcielnica. Pap. Paweł V nakazał: „Chrzcielnica winna być umieszczona w stosownym miejscu, piękna w formie, z materiału trwałego, w którym woda dobrze się przechowuje, pięknie ozdobiona, otoczona balustradą, zabezpieczona zamkiem i kluczem i tak zamkniętą, aby kurz albo inne nieczystości nie dostawały się do wnętrza, a jeśli to możliwe, ozdobiona obrazem św. Jana, udzielającego Chrztu P. Jezusowi“³⁾. Ustawiona więc tak często w jakimś niewidocznym zakątku, że trzeba jej szukać po kościele, chrzcielnica nie odpowiada postulatowi stosownego dla niej miejsca, nie podkreśla ważności Chrztu, owszem, zdaje się jego rolę nawet pomniejszać. Ponieważ Chrzest jest najpierwszym sakramentem, który udostępnia przyjmowanie następnych, i najważniejszym, bo bez niego nie można się zbawić, więc chrzcielnica powinna zajmować w kościele honorowe miejsce. Jej artystyczne kształty, otoczenie, pozwalające na przyozdobienie kwiatami, niech przyciągają oczy naszych parafian i samym swym wyglądem podkreślają doniosłość obrzędów przy niej dokonywanych. Obraz św. Jana Chrzciela przenosi nas do Chrztu samego Zbawiciela. Tak urządzona Chrzcielnica będzie pogładową nauką o dostojności Chrztu św. i zachętą do odnawiania go corocznie.

Odnowienie ma stać się przeżyciem tych tajemnic, jakich wierni w swym dzieciństwie stali się uczestnikami. By mogli je wygodnie rozważyć, postawmy przy chrzcielnicy klęcznik

²⁾ Gal. 2, 20.

³⁾ Rit. Rom., tit. 2, c. 1. Nr 46.

i połóży na nim teksty, wyjaśniające ceremonie Chrztu św. z zastosowaniami ich do potrzeb życia chrześcijańskiego.

A więc:

podanie soli zobowiązuje ochrzczonego do strzeżenia duszy przed zepsuciem moralnym;

wprowadzenie do chrzcielnicy przypomina wejście do społeczności Kościoła i budzi uczucie wdzięczności za tę łaskę, oraz postanowienie wytrwania przy Kościele i pracy dla niego;

dotknięcie uszu i nozdrzy upomina, by ohotnie przyjmować Bożą naukę i w niej smakować;

wyrzeczenie się szatana, pychy i spraw jego rodzi postanowienie walki z księciem ciemności i jego zasadzkami; przypomnienie zmiany koloru stuły z fioletowego na biały pobudza do podziękii za zmianę, jaka w chwili Chrztu św. zaszła w duszy;

dla ożywienia i umocnienia swej wiary poleca się odmówić Skład Apostolski;

wspomnienie na moment, gdy woda Chrztu św. obmyła duszę z grzechu i przyozdobiła łaską Bożą, zniewała do strzeżenia tego daru;

pamięć na namaszczenie przypomina godność wybraństwa Bożego, bo na wybranych do godności królewskiej, prorockiej i kapłańskiej dokonywano ceremonii namaszczenia; otrzymanie białej szaty nakłada obowiązek troski o zachowanie łaski uświęcającej;

wręczona świeca nakazuje strzec Chrztu św., zachowywać przykazania.

Teksty podane do rozważania tajemnic Chrztu św. powinny być przepojone duchem modlitewnym i pamięcią na wyniesienie, dokonane przez Chrzest św., co tak głęboko wyraził św. Leon W.. „Poznaj chrześcijaninie godność, do którejś wyniesiony! Przez kąpiel odrodzenia stałeś się dzieckiem Bożym, a przeto do błota grzechu już nie wracaj! Nie zapominaj, do jakiej głowy i do jakiego ciała należysz jako członek

czysty i poświęcony! Rozważaj często, jakoś z więzienia ciemności wyprowadzony, a przyjęty do królestwa wolności i światłości wiekuiestej“. Owocem tych rozważań niech będzie wprowadzenie w życie upomnienia św. Jana Złotoustego: „Pamiętaj o tym, żeś Synem Bożym, okaż się godnym rodu takiego, żyj dla nieba, przez grzech nie trać go, coś wzięj przez łaskę“.

Przy chrzcielnicy zaprowadzimy też kalendarz liturgiczny. To jest jego właściwe miejsce, by odprawiający rocznicę swego Chrztu mógł zaznajomić się z życiem swego Patrona, poznać cnoty jego, by móc je naśladować.

Zachęcajmy, by parafianie nasi swe rocznice Chrztu św. wiązali ze Mszą św., co im ułatwi przystąpienie do Komunii św. a także otrzymanie z rąk kapłana świecy, która uzmysłowi im obowiązek prowadzenia życia doskonałego, budującego innych. W dni, w które więcej wiernych obchodzi swe rocznice, jak w Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zesłanie Ducha św. i w odpusty parafialne, zgromadźmy ich wszystkich przez poprzednie ogłoszenie i przewodniczmy im przy chrzcielnicy, podając myśli do rozważania, postanowienia do zrealizowania i wręczając świece. Takie wspólne rocznice będą zachętą dla innych do przeżywania tej uroczystości.

Istotą życia chrześcijańskiego jest stan łaski uświęcającej. Praktyka rocznic Chrztu św. przyczyni się do jego odzyskiwania i podtrzymywania przez oczyszczanie się z grzechów w sakramencie Pokuty i jednoczenia z Bogiem w Komunii św., oraz przez przypominanie obowiązku zachowywania przykazań i strzeżenia czystości duszy. Odnawianie tajemnicy Chrztu św. ożywi też przywiązanie do Kościoła św., do którego Chrzest św. wprowadza. Zaprowadzenie więc tego zwyczaju będzie jednym ze środków realizowania Ślubów Narodu, w których składaliśmy przyrzeczenie „strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego życia“ i dochować wierności Kościołowi świętemu. Praktyka więc uroczystego święcenia rocznicy Chrztu św. będzie z naszej strony realnym wkładem w wypełnienie części zobowiązań złożonych Królowej Polski.